

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

**NATALIA RYBA: Przy mikrofonie Natalia Ryba, witam Państwa w kolejnym odcinku Audycji Kulturalnych. Dzisiaj będzie nietypowo, ponieważ zabiorę Państwa do Złotych Tarasów, miejsca, które raczej z kulturą niewiele ma wspólnego. A jednak tam właśnie znajduje się wystawa, wyjątkowa wystawa „Ten pokój chce”, a więcej opowiedzą nam kuratorki – Anna Szary oraz Ola Rajska, zapraszam.**

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

**NATALIA RYBA: Zaczniemy może od tego, zanim porozmawiamy o samej wystawie, o projekcie, który za tą wystawą idzie. Na czym on polega.**

ANNA SZARY: We wrześniu dwa tysiące dwudziestego roku rozpoczęliśmy projekt AUTOLA RAJSKA:ART, jako jedno z działań edukacyjnych działu edukacji Zamku Ujazdowskiego. Projekt był wynikiem naszego doświadczenia w pracy z osobami w spektrum autyzmu, z którymi współpracujemy już od kilku lat, właśnie zapraszając ich na wystawy sztuki współczesnej i pracując warsztatowo na temat odbioru sztuki, na temat jej rozumienia, a także wspierania takich własnych, osobistych, twórczych umiejętności. Powiem, że projekt był podzielony na kilka etapów. Początkowo zaprosiliśmy do udziału dużą grupę osób. Te spotkania miały charakter otwarty i w zasadzie zaprosiliśmy po prostu dorosłe osoby w spektrum autyzmu do uczestniczenia właśnie w takich spotkaniach dotyczących sztuki współczesnej i z tej grupy wyłoniła nam się grupa sześciu osób, które jakby... znaczy wyłoniła, właściwie sama po prostu zdecydowała się na to, że chce wziąć udział w kolejnej części tego projektu, a kolejna część polegała na tym, żebyśmy wspólnie stworzyli wystawę, więc do tego udziału w grupie projektowej zaprosiliśmy też artystów i artystki: Martę Szostek i Matyldę Halkowicz – czyli projektantki z Supergirls Do Design, z takiego studia projektowego z Poznania; zaprosiliśmy Monikę Kiwak – choreografkę i Patryka Zakrockiego – kompozytora, muzyka; który też stworzył taki rodzaj ścieżki dźwiękowej do tej wystawy. Pracując z tym programem AUTOLA RAJSKA:ART też bardzo ważne dla nas było, żeby trochę przesunąć akcent. Znaczy, żeby trochę przesunąć akcent z tego, że zapraszamy osoby w spektrum nie tylko jako odbiorców sztuki, ale właśnie jako twórców i twórczynie, i dlatego też od początku miałyśmy takie założenie, i tutaj wielki ukłon w stronę Kultury Dostępnej, tego że dostałyśmy dotację po prostu na ten projekt. Też od początku sobie założyłyśmy, że chcemy pracować na takich równościowych prawach, żeby też osoby, które pracują przy tym projekcie, osoby w spektrum – dostawały za to wynagrodzenie. Superważne było dla nas, że wspólnie uczestniczymy we wszystkich warsztatach, warsztatach choreograficznych, warsztatach muzycznych czy właśnie projektowych, że jesteśmy trochę uczestnikami wszyscy razem i razem pracujemy nad wypracowaniem tego contentu, który później się pojawi na wystawie.

**NATALIA RYBA: To jest może taki dobry moment, żeby w ogóle powiedzieć o tym, że ta wystawa teraz, obecnie jest w Złotych Tarasach i ta wystawa jakby wyszła z Zamku Ujazdowskiego i przeszła do zupełnie innego miejsca, powiedzmy, takiego bardziej dostępnego, bardziej publicznego. Jaki był tego cel?**

ANNA SZARY: No dla nas to jest superciekawe, bo patrzymy jak ta wystawa właśnie wyszła w zupełnie inną przestrzeń, ona teraz trochę też inaczej wygląda. Już nie ma takiej formuły

stricte wystawienniczej, tego właśnie takiego pokoju zamkniętego, do którego właśnie można było wejść w środku, gdzie właśnie też jeszcze był dźwięk dodatkowo. Tutaj ma taką bardziej otwartą formułę. Superważne było po prostu zwrócenie uwagi na to, że często dla osób w spektrum, ale nie tylko w spektrum, także też dla osób wysoko wrażliwych, takie miejsca publiczne jak Złote Tarasy, w ogóle centra handlowe czy w ogóle jakieś publiczne przestrzenie są zawsze bardzo trudne, z uwagi na jakieś takie nagromadzenie bodźców. Tutaj jakoś też super, Złote Tarasy wyszły jakoś nam naprzeciwko, wprowadzając w swojej przestrzeni tak zwane ciche godziny czy też niebieskie godziny – czasami chyba też się o tym mówi – czyli takie godziny, w których mamy wyciszone komunikaty radiowe w tym systemie radiowym i w środy między siedemnastą a dziewiętnastą po prostu w Złotyach Tarasach jest cisza.

**NATALIA RYBA: Może powiedzmy o tytule wystawy „Ten pokój chce”.**

OLA RAJSKA: Tytuł wystawy, tak jak większość decyzji podczas naszego projektu, był ustalany kolektywnie. Wśród naszych uczestników nagle padło takie pytanie, potrzeba do tego, żeby określić też tytuł i też to było dosyć naturalnym procesem, bo jak zobaczyli... znaczy wystawa powstawała naprawdę po takim... po kawałku i każdy etap był dla nich coraz większym takim – można powiedzieć – zwizualizowaniem tego, co będzie na końcu. [śmiejąc się: Chociaż i tak efekt końcowy był dla nich zaskakujący] i dla nas wszystkich, ale właśnie w pewnym momencie nadeszła taka potrzeba, żeby pomyśleć w ogóle o tym, o czym będzie ta wystawa, o czym ona jest, dlaczego akurat takie obiekty, a nie inne zaprojektowali nasi uczestnicy, o czym te obiekty opowiadają i z tej naszej całej dyskusji, to w zasadzie już było dosyć, dosyć pod koniec całego projektu tak naprawdę narodził się tytuł wystawy. Sami uczestnicy stwierdzili, że to jest trochę o tym, jak się komunikujemy, że cała wystawa jest o tym jakie wysyłamy do świata komunikaty, jakie komunikaty też odbieramy i od tego sposobu komunikacji doszliśmy do takich naszych przestrzeni prywatnych, jakiś intymnych, osobistych. Oni patrząc na przestrzeń, w której pracowaliśmy, bo od początku całego działania pracowaliśmy właśnie w tej przestrzeni, w której ta wystawa zaistniała. W sumie w taki sposób naturalny, powiedzieli, że to jest o jakimś pokoju, w której będą ich osobiste rzeczy, bo tak naprawdę każdy obiekt na wystawie wynika z jakiś osobistych historii każdego uczestnika i wręcz przedmiotów, które tam ze sobą mieli i jeden z uczestników po prostu powiedział takie hasło, że ten pokój od nas chce, żebyśmy do niego weszli, żebyśmy w nim byli i po prostu zastanowiliśmy się, czy chcą nadać takie niedokończone zdanie, a my też zobaczyłyśmy z Olą w tym potencjał taki rozwoju dalej, że każdy z nas, tak naprawdę, może sobie dokończyć to zdanie w swój własny sposób, że ten pokój czegoś innego chce i rzeczywiście właśnie ścieżką dźwiękową są po prostu wypowiedzi naszych uczestników i uczestników, którzy dokańczają osobiście, każdy dla siebie to hasło.

ANNA SZARY: Ta wystawa może mieć dość zaskakujący... czy może mieć takie... dosyć wizualnie jest zaskakująca, dlatego że ona jest trochę szalona i kolorowa, co może się kojarzyć jakoś zupełnie, znaczy często jak słyszymy osoby w spektrum, mogą nam się kojarzyć z jakąś nieśmiałością, to jest na przykład coś, co dla mnie było dużą lekcją tego projektu, ponieważ chyba też gdzieś, kiedyś miałam takie w głowie, że gdzieś autyzm kojarzy się z jakąś nieśmiałością czy wycofaniem, okazuje się, znaczy to też jest bardzo indywidualna kwestia, ale że to jest trochę mit. Pamiętam taką rozmowę z jednym z naszych uczestników, z Dawidem, który mówił: „Hej, ja wcale nie jestem nieśmiały, po prostu mam trochę trudno z komunikacją.”, ale to nie znaczy, że jestem nieśmiały i myślę sobie, że te obiekty trochę też,

może też trochę tak, trochę kruszą jakieś takie nasze stereotypowe myślenie. To też super było obserwować, jak ten pokój właśnie się też zmienia pod wpływem różnych sytuacji, ponieważ tam też podczas wystawy zrobiliśmy takie działanie performatywne z choreografką, z Moniką Kiwak, ale też na przykład w naszym pokoju – już nawet nazywam to naszym pokojem – odbył się koncert, który był cudownym jakimś wydarzeniem, więc też sobie myślę, że ten pokój przyciąga dobrych ludzi i jakoś tak... znaczy z jednej strony on się rozrasta i jakoś próbuje się gdzieś wpasować w jakieś przestrzenie inne.

**NATALIA RYBA: Ta wystawa jest bardzo ważna społecznie, absolutnie zwraca uwagę na temat, o którym mówić trzeba, ale żeby tak zobrazować w ogóle, czego się spodziewać, jeżeli już wejdziemy na tę wystawę? Bo Złote Tarasy to jest taki punkt, gdzie każdy tam bywa, prawda? Jeżeli jest w Warszawie nawet przejazdem, więc jest duża szansa, że po prostu wejdzie i to zobaczy.**

OLA RAJSKA: Nigdy bym sobie nie pomyślała wcześniej, odwiedzając Złote Tarasy głównie przed świętami, szukając w panice prezentów [śmiej], że tam gdzieś będzie wystawa, którą z Olą zrobiłyśmy, że się tam znajdzie w ogóle takie miejsce, no bo jednak to miejsce jest mocno komercyjne, ale też z drugiej strony, jak teraz o tym myślę, jest bardzo rozpoznawalne, że gdzieś ciągną tam tłumy ludzi na zakupy, żeby zabić trochę czas przed podróżą, szukają miejsca, żeby się schować, napić kawy i tak dalej. Idąc korytarzami Złotych Tarasów można wśród po prostu manekinów i ciuchów, które otaczają naszą wystawę, natknąć się na jakieś wielkie geometryczne kształty w sumie różne...

ANNA SZARY: Na drugim piętrze.

OLA RAJSKA: Drugie piętro, te obiekty są... myślę, że przyciągają bardzo przyciągają uwagę, bo też zostały wybrane do nich materiały rozmaite, bo zależało nam na tym, żeby dać uczestnikom, uczestniczkom taki duży wachlarz tych możliwości i możemy pozdradzać kilka, bo one są rzeczywiście ciekawe. Moim ulubionym obiektem jest obiekt Marty, to są wszystko... my mówimy o nich obiekty, one są na pograniczu jakiś obiektów, rzeźb; i obiekt Marty to są trzy wiszące kształty, jeden... znaczy wszystkie są, wiszą pionowo w rzędzie; każdy ma inny kształt i każdy jest zrobiony z nietypowego materiału. Ten materiał możemy znaleźć w naszych łazienkach, bo jest to pumeks. Na przykład właśnie projektantki: Marta i Matylda wyszukały dokładnie to, czego Marta chciała, to jest coś, co jest twarde dosyć, ale też szorstkie. To o to jej chodziło, więc wyszukały po prostu ogromne płyty pumeksu w różnych kolorach i z tego pumeksu były wycinane kształty, które Marta zaprojektowała, a to są kształty, które też odnoszą się do człowieka, to są kształty – części ciała i tutaj nie powiem jakich, jak będziecie Państwo chcieli, to zapraszamy do Złotych Tarasów, żeby odszukać ten obiekt i pomyśleć, co to mogą być za części ciała, a w zasadzie wnętrzości tu mogą podpowiedzieć; więc to jest taki obiekt mocno sensualny bym powiedziała. Obok jest też moja jedna, znaczy wszystkie prace po prostu mam do nich duży sentyment i wszystkie mi się podobają.

ANNA SZARY: One też są bardzo różne i chyba dlatego też...

OLA RAJSKA: Tak.

ANNA SZARY: i chyba dlatego też z różnych materiałów i zupełnie odmienne wizualnie, więc tutaj trudno powiedzieć, który jest jakimś - nie wiem - ulubionym.

OLA RAJSKA: Na przykład praca Wiktora jest ciekawa, bo ona się składa z dwóch obiektów. Jeden jest zrobiony z metalu, drugi jest takim drewnianym obiektem pomalowanym, ale Wiktor bardzo szybko się zdecydował, że będzie to śmigło i róża. Miał taką wizję bardzo wykrystalizowaną, jak mają być, jak mają wisieć, skąd się wzięły w ogóle i że mają być wprawione w ruch.

ANNA SZARY: Kolejny obiekt to jest obiekt Sylwka i to są dwie takie... właściwie one się nazywają: „Usta” i „Kałuża”. To są jakieś takie rodzaje krat w środku, że można wejść do środka, więc one też myślę, gdzieś trochę mówią o jakiś też potrzebach skrycia, ukrycia.

OLA RAJSKA: A Paulina z kolei myślała bardziej światłem i przestrzenią, więc też wybrane zostały dla niej materiały, które na przykład jak lustra odbijają światła albo są transparentne. Także jej obiekty wiszą w przestrzeni po prostu i można przez nie oglądać tę wystawę, i dają kolor.

ANNA SZARY: Mamy też dwa obiekty, które trochę myślę, że gdzieś może być duże skojarzenie z jakąś taką pandemicznością i zagrożeniem, dlatego że obiekt Dawida, czyli „Wirus”, jest chyba jakąś odpowiedzią na moment i czas w którym nasz projekt się dzieje i projekt drugiego Dawida, taki wybuch właściwie nuklearny świecący i trochę niepokojący, one z kolei były takim komunikatem wobec rzeczywistości, która nas otacza. Do tej wystawy powstała bardzo ciekawa identyfikacja graficzna. Adrian Chytry ze studia Foxtrot stworzył i to jest też ciekawe, myślę sobie, dlatego że on stworzył taką serię piktogramów, które odpowiadają trochę właśnie tym dokończeniom zdania „Ten pokój chce” i właściwie cała ta identyfikacja była trochę oparta na takich trochę znakach wizualnych: ten pokój chce ze mną tańczyć, ten pokój chce mnie przytulić; więc te piktogramy można też spróbować rozszyfrować, bo one też znalazły się w tej przestrzeni.

NATALIA RYBA: **Dziękuję za rozmowę.**

OLA RAJSKA: Dziękuję bardzo, zapraszamy na wystawę do Żółtych Tarasów.

ANNA SZARY: Ja też bardzo dziękuję. Wystawa jest dostępna w godzinach otwarcia Żółtych Tarasów, ale w środy między siedemnastą a dziewiętnastą dodatkowo są ciche godziny w Żółtych Tarasach.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.